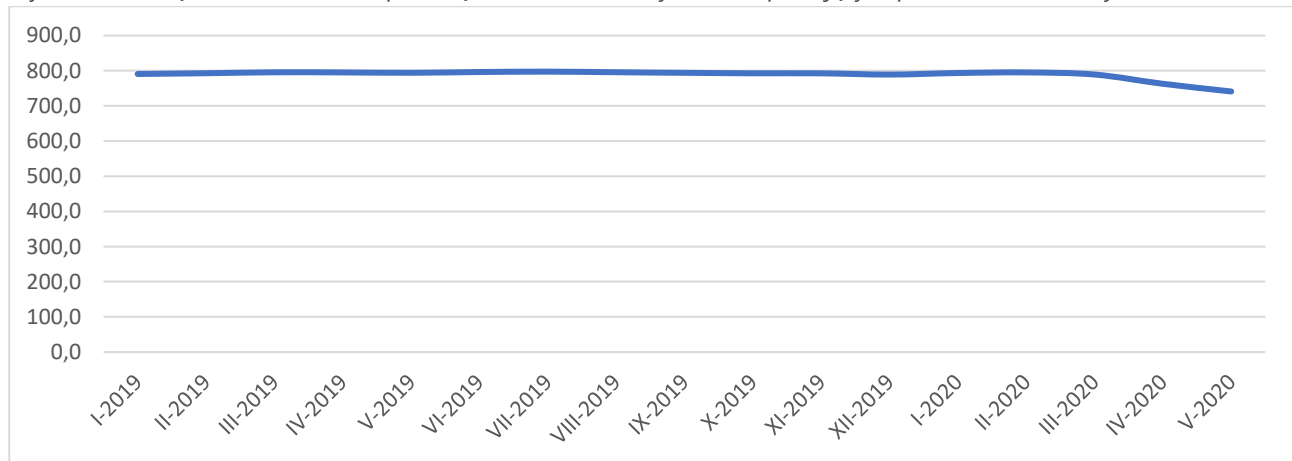




- **W danych o rynku pracy zaczynają ujawniać się negatywne skutki pandemii. Skala zjawisk nie wskazuje jednak na ryzyko załamania struktury gospodarczej regionu. Natomiast świadczy o zatrzymaniu procesów rekrutacyjnych przez przedsiębiorstwa i poszukiwaniu oszczędności w zasobach ludzkich.**
- **W maju br. odnotowano wzrosty produkcji, sprzedaży detalicznej oraz mobilności w regionie.**
- **Widoczna jest poprawa nastrojów panujących w gospodarce. Wiele wskazuje na to, iż kumulacja zjawisk negatywnych wystąpiła w marcu i kwietniu br. Jednocześnie część negatywnych efektów może być odroczone w czasie.**
- **Wciąż trudne do oszacowania jest to, na ile zamrożenie gospodarki w marcu i kwietniu br. osłabiło potencjał rozwojowy firm w regionie. W tym, czy firmy są gotowe na wygaśnięcie wsparcia w ramach tarcz antykryzysowych oraz ewentualne kolejne radykalne spowolnienie w związku z możliwą jesienną falą pandemii.**

W kwietniu i w maju br. w danych dotyczących rynku pracy zaczęły być widoczne negatywne skutki pandemii koronawirusa. Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw zmalało do poziomu niższego niż w całym 2019 r. W okresie od lutego do maja br. zatrudnienie w tej części gospodarki zmalało o 54,2 tys. osób. Zatrudnienie w maju br. (wynoszące 741 tys. osób) było o 53,2 tys. osób niższe od zatrudnienia w maju 2019 r.

Wykres 1. Przeciętne zatrudnienie w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [tys. osób]



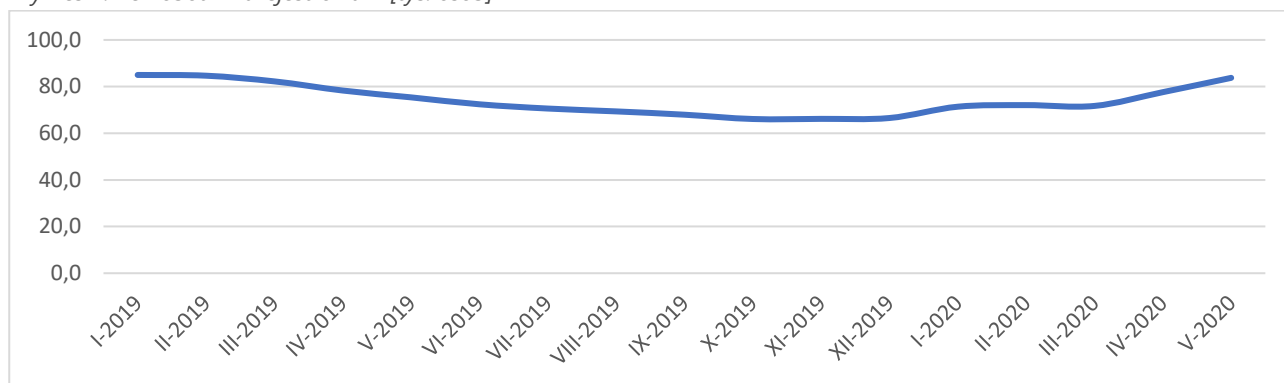
Opracowanie własne, dane GUS

Maj br. był także miesiącem, w którym po raz pierwszy od początku 2019 r. znacząco spadło zatrudnienie w górnictwie i wydobywaniu (do poziomu 71,1 tys. podczas gdy we wcześniejszych miesiącach wartość ta wynosiła średnio 82,5 tys.). Trzeba jednak mieć na uwadze, że powyższe dane o zatrudnieniu dotyczą przedsiębiorstw, w których liczba pracujących przekracza 9 osób. Natomiast w regionie nieomalże 350 tys. osób prowadzi działalność gospodarczą o różnej skali (w tym wielu jest samozatrudnionych i liczne są firmy zatrudniające poniżej 9 osób). Szacunki GUS wskazują, iż w 2018 r. na terenie województwa śląskiego pracowało ponad 1,76 mln osób (ta liczba obejmuje m.in. nieklasyfikowanych we wcześniejszych kategoriach pracowników administracji lub rolników). Zmiany zatrudnienia w tych grupach nie są monitorowane z taką dokładnością i częstotliwością jak w grupie zatrudnionych w sektorze przedsiębiorstw powyżej 9 osób. W praktyce oznacza

to, że z posiadanych danych nie można jednoznacznie wnioskować o faktycznej skali negatywnych zjawisk dotyczących wykonywania pracy, a co za tym idzie możliwości zapewnienia bieżącego dochodu wśród mieszkańców regionu. Dlatego też warto zestawiać je z informacjami dotyczącymi bezrobocia oraz liczby firm.

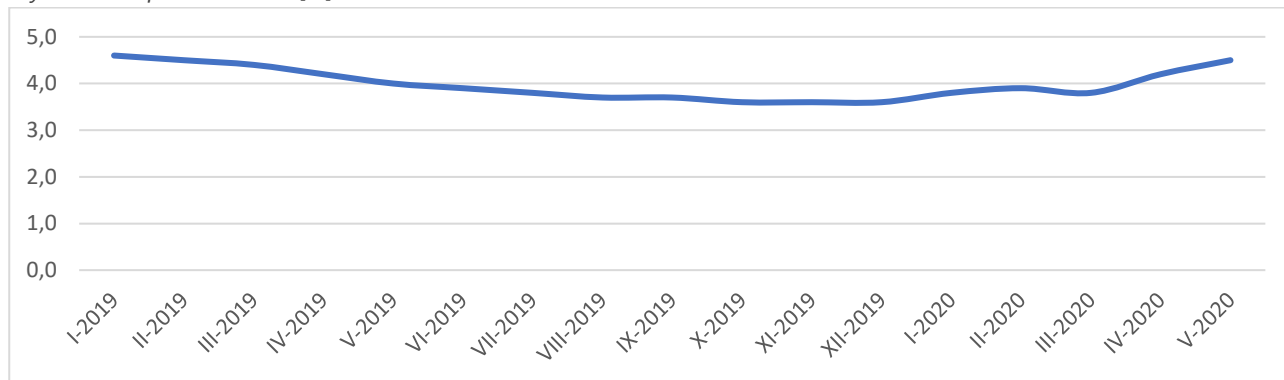
Opisywane wcześniej spadki (oraz domniemane spadki w innych grupach zawodowych nieobjętych statystyką) nie przełożyły się póki co w takiej skali na pulę zarejestrowanych bezrobotnych, która w okresie od lutego do maja br. powiększyła się o 11,7 tys. osób, co spowodowało wzrost stopy bezrobocia w regionie do poziomu 4,5% (czyli poziomu z początku 2019 r.). Liczba bezrobotnych zarejestrowanych jest nadal niższa niż na początku 2019 r., a liczba odnotowywanych w statystykach jako poszukujący pracy wzrosła zaledwie o 200 osób wobec stycznia 2019 r. Sytuacja na rynku pracy nie jest więc na chwilę obecną katastrofalna, jednak nastąpiło odwrócenie ubiegłorocznej charakterystyki, kiedy to okres wiosenno-letni był czasem najkorzystniejszych wskaźników rynku pracy (wraz z syndromem braku rąk do pracy). Istnieje duże prawdopodobieństwo, że relatywnie korzystny obraz jest efektem wsparcia gospodarki w ramach kolejnych edycji tarcz antykryzysowych. Na chwilę obecną firmy wciąż korzystają (lub dopiero co zakończyły korzystanie) z mechanizmów tarcz. Innymi słowy prawdziwa weryfikacja rzeczywistości rynkowej nastąpi dopiero w okresie letnim i jesiennym, a może dopiero w przyszłym roku.

Wykres 2. Bezrobotni zarejestrowani [tys. osób]



Opracowanie własne, dane WUP

Wykres 3. Stopa bezrobocia [%]

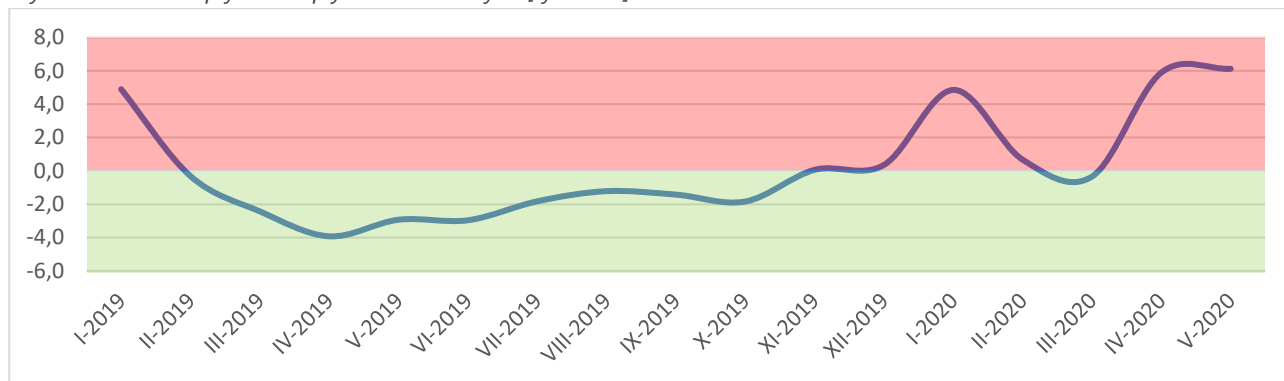


Opracowanie własne, dane GUS

W dalszym ciągu niekorzystnie kształtuje się w regionie saldo napływów i odpływów do / z grupy osób bezrobotnych (w tym odwrócony został wczesnowiosenny trend dominacji odpływów nad napływami, związany z sezonowością prac w niektórych zawodach). Jednak wart zauważenia jest fakt, że zjawisko niekorzystnego wzrostu salda wynika ze zmniejszonego odpływu osób bezrobotnych (5,2 tys. w maju br. względem średniej za ostatnie 12 miesięcy wynoszącej 10,9 tys. miesięcznie), a nie ze zwiększenia napływu (11,3 tys. w maju br. względem średniej za ostatnie 12 miesięcy wynoszącej 11,6 tys. miesięcznie). W maju br. zarejestrowało się jedynie o 310 osób więcej, niż w maju 2019 r. i o 490 osób mniej niż rok wcześniej. Natomiast wyraźnie widać, że w okresie zamrożenia gospodarki nastąpił znaczący spadek wyrejestrowań (np. spadek liczby wyrejestrowanych o ponad 60% względem maja 2018 i 2019 r.). Wskazuje to na mniejszą skłonności pracodawców do zatrudniania oraz potencjalnie większą bierność samych poszukujących. Być może (szczególnie po stronie pracowników) związane jest to z ograniczoną mobilnością spowodowaną obowiązującymi restrykcjami. Można

także przypuszczać, że przeciętnie wydłuży się czas pozostawania w grupie osób bezrobotnych. Spadła bowiem liczba zgłoszonych wolnych miejsc pracy i aktywizacji zawodowej. W maju 2020 br. wynosiła ona 7 tys. i była o 5,7 tys. mniejsza niż w lutym br. oraz o 8,6 tys. mniejsza niż w maju ubiegłego roku. Przekłada się to na spadki o ok. 50% względem wartości analogicznych z ubiegłych lat. W styczniu i lutym wartości tego wskaźnika nie odbiegały od lat 2018 i 2019, można więc w tym zakresie mówić o swoistym załamaniu. Warto zauważyć, że mniejsza liczba bezrobotnych otrzymała dotacje na uruchomienie działalności gospodarczej (w kwietniu br. wyrejestrowani bezrobotni z tego powodu to zaledwie 82 osoby - w 2019 r. było to prawie 400 osób; w maju br. sytuacja nieco się poprawiła, gdyż 236 osoby wyrejestrowały się aby założyć własną działalność gospodarczą, jednak w maju 2019 r. były to 562 osoby. Świadczy to o ostrożniejszym podejmowaniu decyzji o uruchomieniu działalności gospodarczej.

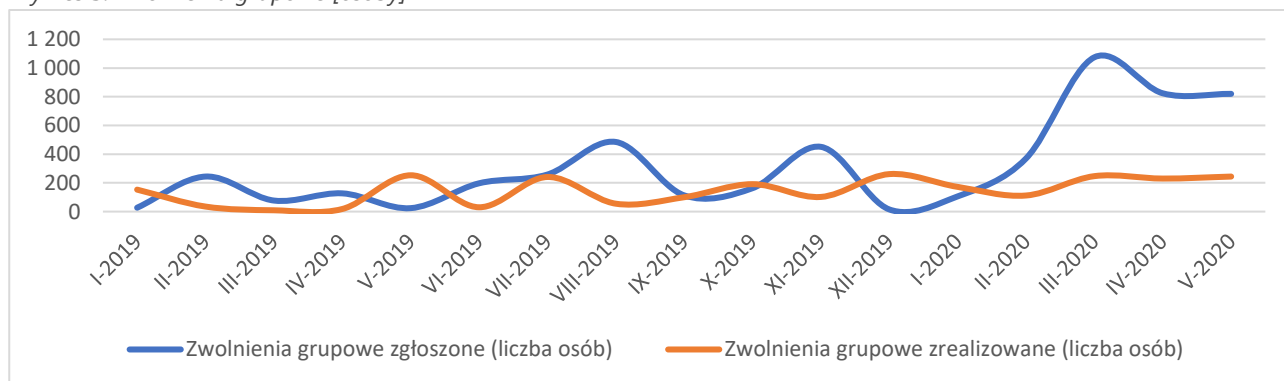
Wykres 4. Saldo napływu i odpływu bezrobotnych [tys. osób]



Opracowanie własne, dane WUP

W zakresie zwolnień grupowych zakładać należy, że ich kumulacja wystąpiła w marcu i w kwietniu br. Jednocześnie wart podkreślenia jest fakt, że na chwilę obecną zapowiedzi (zgłoszenia) zwolnień grupowych w dużej mierze nie zostały zrealizowane, aczkolwiek zazwyczaj występują one z opóźnieniem. Trzeba również zauważyć, że ich wielkość (łącznie 2719 osób zgłoszonych od marca do maja br.) – nawet jeśli jest nieporównanie duża względem wcześniejszego roku – zważywszy na stosunkowo niewielką liczbę osób zwalnianych w trybie zwolnień grupowych nie musi być przesłanką do postrzegania sytuacji jako krytycznej. Na pewno element ten należy monitorować, ponieważ wskazuje on zachowania większych podmiotów gospodarczych, co pozwala przewidywać zachowania także innych, mniejszych podmiotów w przyszłości.

Wykres 5. Zwolnienia grupowe [osoby]



Opracowanie własne, dane WUP

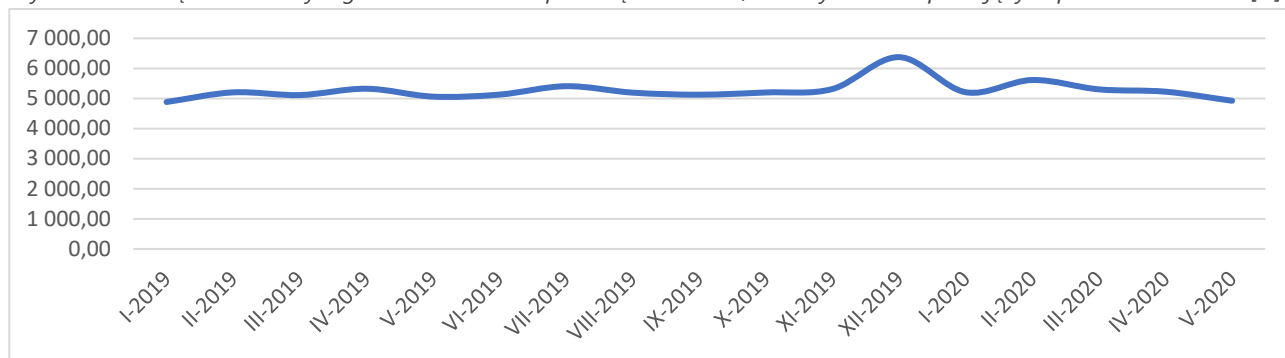
Również wart monitorowania jest obecnie niewielki, ale jednak występujący, wzrost liczby osób bezrobotnych zamieszkałych na wsi (o 0,8 pp. do poziomu 22,2%). Szczególnie niepokojące jest to, że osoby te zamieszkują raczej tereny peryferyjne, które rozwijają się nominalnie w kierunku ośrodków wielofunkcyjnych, a w praktyce uzależnione są od agroturystyki lub kilku-, kilkunastu głównych pracodawców w gminie zamieszkiwania (lub sąsiedzkiej). Obszarom tym, zlokalizowanym głównie w północnej i południowej części województwa śląskiego, nie pomogła też kwestia niskiej, a nawet na skutek obostrzeń pandemicznych rygorystycznie ograniczonej dostępności komunikacyjnej, która wprost mogła się przełożyć na decyzje o funkcjonowaniu na rynku pracy osób, które nie mogły w codziennych dojazdach do pracy korzystać z prywatnych samochodów jako środków transportu.

Liczba podmiotów gospodarczych w regionie (obecnie ponad 485 tys.) pozostaje na nieomalże niezmiennym poziomie. Cały czas wręcz nieznacznie wzrasta (o 6,6 tys. od maja 2019 do maja 2020 r.; w tym o 2,5 tys. od lutego br.). Jest to prawdopodobnie efekt upowszechniania relacji B2B na rynku pracy. Liczba samych tylko zarejestrowanych osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą wyniosła wg danych GUS 348,5 tys. i w porównaniu z majem 2019 r. wzrosła o 1,1%. Być może również pandemia koronawirusa sprawiła, że część pracowników została zmuszonych do zmiany formuły zatrudnienia, lub poszukując pracy zdecydowała się na samozatrudnienie, jednak trudno o tym póki co jednoznacznie wnioskować.

Korzystny obraz zarówno percepcji obecnej sytuacji, jak i oczekiwań co do przyszłości wynika z analizy obliczanego przez GUS wskaźnika oceny koniunktury. Po kwietniowym załamaniu, dane za maj i czerwiec przynoszą informacje dotyczące lepszej (choć ciągle niższej niż przed pandemią) oceny sytuacji przez przedsiębiorców. Może to wynikać z: urealnienia obaw (skonfrontowania plotek i subiektywnych ocen z rzeczywistością), napływu klientów i zamówień po okresie znacznych ograniczeń oraz powolnego powrotu do „normalności”, który przejawia się zniesieniem wielu ograniczeń (w tym uniemożliwiających działalność wielu małym i średnim przedsiębiorcom), a także ze swego rodzaju przyzwyczajenia do całego społeczeństwa do funkcjonowania w warunkach pandemii. W szczególności, bardziej pozytywne opinie wyrażali właściciele firm z branż: budownictwo, handel hurtowy, handel detaliczny, transport i gospodarka magazynowa (powrót do oceny z przełomu lat 2019/2020), zakwaterowanie i gastronomia, informacja i komunikacja, a więc wszystkich badanych. Jeśli jednak chodzi o ocenę szczegółową, dane są bardziej niepokojące. Większość firm musiała się przystosować do nowej sytuacji wprowadzając rozwiązania radykalne – ich skuteczność może być oceniana jedynie z dłuższej perspektywy czasowej. Niezależnie od branży, od 10-20% podmiotów gospodarczych w czerwcu spodziewa się konsekwencji zagrażających stabilności funkcjonowania, a przeciętny poziom składanych przez firmę zamówień spadł o 20%. Podobnie rzecz się ma z klientami, którzy w opinii respondentów składać będą zamówienia niższe o od 13 do 26%. Od 3 do 13% podmiotów gospodarczych miałyby problem z przetrwaniem jeszcze miesiąca, mając na uwadze ograniczenia powzięte w celu zwalczania pandemii, a 4-8% podmiotów podejrzewa pojawienie się zatorów płatniczych zagrażających stabilności firmy. Choć wszystko to są dane mogące świadczyć o kryzysie, ciągle pozostajemy w sferze spekulacji. Jak zostało to już zasygnalizowane, najbliższy kwartał i całe drugie półrocze pokażą, czy mamy do czynienia z chwilowym zachwianiem, czy stałym trendem.

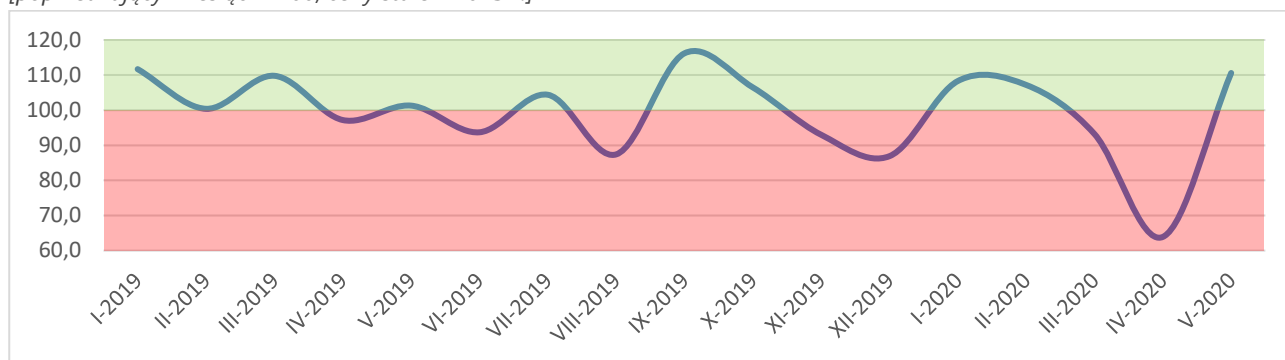
Odbicie w stosunku do danych za kwiecień br. jest widoczne w statystykach ale nie jest jeszcze pewne jaką formę przybierze (V- czy U-kształtną). Pewne odrobienie strat jest możliwe w zakresie produkcji. O wiele trudniejsze będzie to w przypadku usług, szczególnie tych, które najbardziej odczuły restrykcje w prowadzeniu działalności, tj. turystyki i jej obsługi, transportu osobowego, gastronomii, usług związanych z dbaniem o zdrowie i urodę. Wciąż występuje ryzyko wspomnianego wcześniej pogłębiania się zatorów płatniczych, szczególnie wyraźne w sytuacji, w której ani popyt krajowy ani eksport nie powróciły jeszcze do poziomów sprzed spowolnienia gospodarki. W zakresie popytu wewnętrznego należy mieć na uwadze, że pierwotny boom na: produkty spożywcze długiego przechowywania (który w powiązaniu z sytuacją hydrologiczną i zmianami w klimacie doprowadził do znacznego wzrostu m.in. cen zbóż); produkty do remontów i wyposażenia mieszkań (z uwagi na tzw. odłożone remonty); sprzęt elektroniczny (komputery, drukarki potrzebne do pracy zdalnej); oraz odzież i obuwie (efekt kampanii marketingowych w sklepach internetowych) został wyhamowany. Widać to szczególnie w spadku wskaźników dla handlu detalicznego ze strony klientów indywidualnych. Co nie zmienia faktu, że w maju odnotowano wzrost wartości sprzedaży detalicznej, będący zapewne z jednej strony skutkiem odmrożenia gospodarki, a z drugiej wyczerpania się zapasów nagromadzonych przez gospodarstwa domowe w marcu br. Ponadto klienci na rynku zachowują się raczej ostrożnie, ważąc zarówno swoje wydatki na dobra ponadpodstawowe (w tym korzystanie z oferty krajowej turystyki, która mimo znacznego uwolnienia od obostrzeń oraz ograniczonej oferty turystyki międzynarodowej daleka jest od osiągnięcia wyników zeszłorocznych) jak i ostrożnie podchodząc co do zamierzeń inwestycyjnych – być może także na skutek zaostrzającej się polityki kredytowej prowadzonej przez banki, ale również jako efekt zatrzymania się wzrostu średniej płacy przy rosnących kosztach życia. Z kolei w zakresie eksportu gospodarka województwa śląskiego wciąż silnie odczuwa przestój i odbywające się po nim przetarasowania w wielkości i strukturze produkcji w globalnej branży motoryzacyjnej, od której region jest znacząco uzależniony. Choć całkowita produkcja sprzedana przemysłu w województwie śląskim była w maju br. wyższa niż w kwietniu, jednak jej wartość była o 35% niższa, niż w maju 2019 r.

Wykres 6. Przeciętne mies. wynagrodzenia brutto w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [zł]



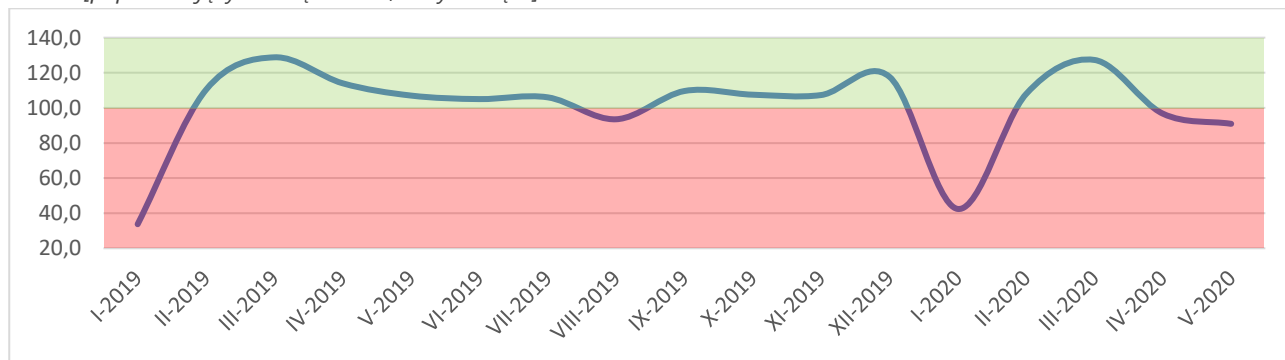
Opracowanie własne, dane GUS

Wykres 7. Dynamika mies./mies. produkcji sprzedanej przedsiębiorstw, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny stałe z 2015 r.]



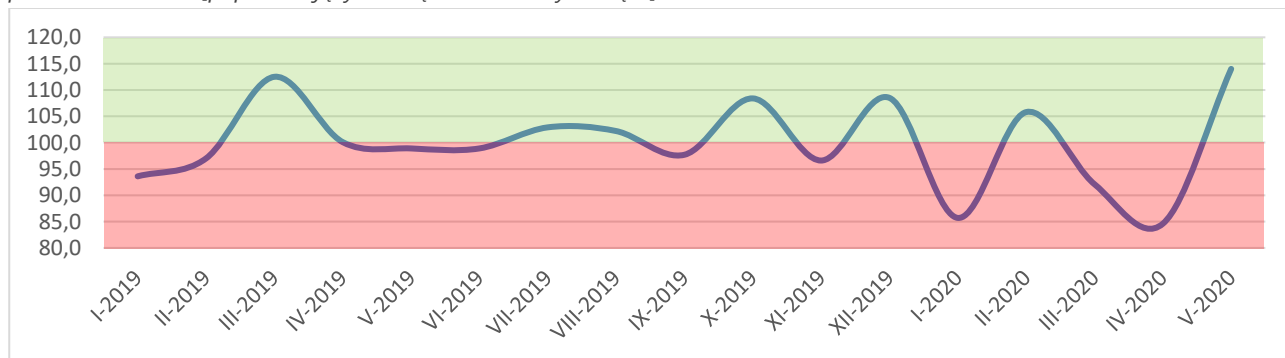
Opracowanie własne, dane GUS

Wykres 8. Dynamika mies./mies. produkcji budowlano-montażowej przedsiębiorstw, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny bieżące]



Opracowanie własne, dane GUS

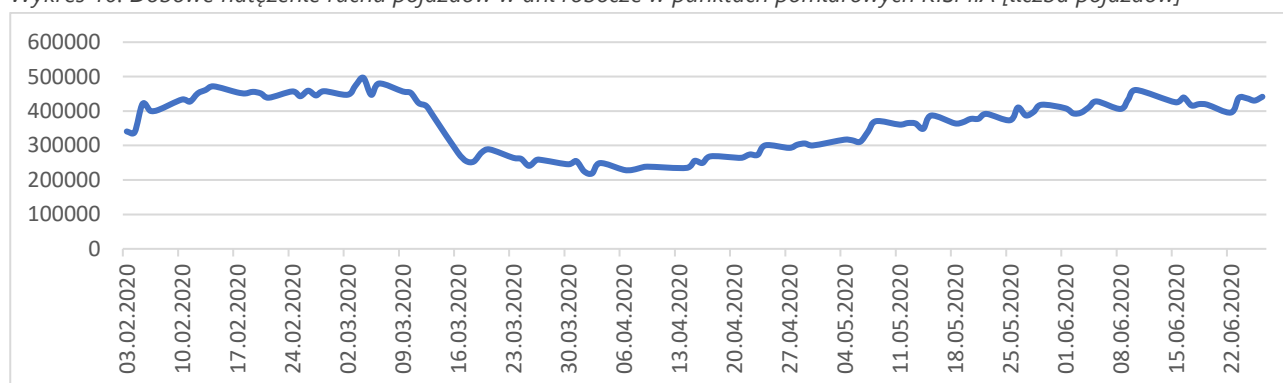
Wykres 9. Dynamika mies./mies. sprzedaży detalicznej towarów w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny bieżące]



Opracowanie własne, dane GUS

Znana jest silna korelacja pomiędzy wielkością pracy przewozowej w transporcie towarowym oraz poziomem PKB, zarówno w odniesieniu ogólnokrajowym, jak i na poziomie lokalnym. Podobne, choć mniej silne zależności można wykazać pomiędzy mobilnością a poziomem gospodarczym. Z tego względu odczytywanie wskaźników mobilności uznaje się jako formułę opisywania kondycji lokalnej / regionalnej gospodarki. Na potrzeby niniejszego opracowania, w oparciu o dane z Katowickiego Inteligentnego Systemu Monitoringu i Analiz (KISMIA) dokonano analiz wielkości potoków ruchu pojazdów, które charakteryzują zachowania komunikacyjne nie tylko mieszkańców Katowic, ale też pozostałych dojeżdżających do aglomeracji. Sukcesywnie odnotowuje się wzrost natężenia ruchu pojazdów zidentyfikowanych przez system KISMIA. Średnia liczba pojazdów w dniu roboczym, w ostatnim tygodniu czerwca wyniosła 428 659 pojazdów, co stanowi ok 99% średniej dobowej liczby pojazdów w dniach roboczych, w miesiącu lutym. Bazując na danych dotyczących natężenia ruchu można stwierdzić, że osiągnął poziom sprzed pandemii. W kolejnych dniach prognozuje się spadek liczby pojazdów, ze względu na rozpoczęcie wakacji letnich. Bazując na porównaniu natężenia ruchu, dla typowego dnia roboczego (środy), należy wskazać, że najwyższe wartości w miesiącu czerwcu odnotowano w środę 10.06 (przed długim weekendem) oraz w środę 24.06. W porównaniu do najwyższego natężenia sprzed pandemii, wskazane wartości stanowią odpowiednio 93% i 88%.

Wykres 10. Dobowe natężenie ruchu pojazdów w dni robocze w punktach pomiarowych KISMIA [liczba pojazdów]



Opracowanie własne, dane Urzędu Miasta Katowice

Wciąż jednak niepokojące są płynące z samorządów lokalnych doniesienia dotyczące osłabienia transferów z tytułu udziału w podatkach CIT i PIT. Dodatkowo ich budżety ulegać będą zmniejszeniu przez niższe: wpływy z opłat i podatków lokalnych; przychody z czynszów za lokale komunalne i dzierżawę nieruchomości; oraz przychody z publicznego transportu zbiorowego. Negatywnie przełoży się to nie tylko na inwestycje strategiczne w gminach miejskich i wiejskich, ale również na poziom finansowania bieżących zadań, których standard świadczenia nie jest regulowany przepisami, np. z zakresu kultury, sportu czy zagospodarowania przestrzeni publicznych. Oczywistą konsekwencją będzie także mniejsza zdolność do reagowania na ewentualne lokalne problemy społeczne będące pochodną pandemii koronawirusa.

Interesującym zagadnieniem, jakie zarysowuje się na tle obecnych wydarzeń w gospodarce regionu, jest ich wpływ na wystąpienie kolejnej fazy zmian w strukturze gospodarczej. Pojawia się pytanie o to, jak zostaną wykorzystane ujawnione nisze rynkowe oraz jak projektowane innowacje i procesy restrukturyzacyjne wpłyną na rynek pracy. Innymi słowy, jaki będzie stosunek likwidowanych miejsc pracy w stosunku do nowoutworzonych oraz jak za tym zapotrzebowaniem podążać będzie oferta edukacyjna i szkoleniowa? Prawdopodobnie nabierze tempa automatyzacja procesów produkcyjnych, rozwinie się także instrumentarium pracy zdalnej oraz zostanie ulepszona infrastruktura przesyłania informacji. Te zmiany mogą stać się fundamentalne dla nowej rzeczywistości gospodarczej województwa śląskiego.

Doświadczenia bieżącego roku powinny również posłużyć refleksji na przyszłość, w kontekście kształtowania mechanizmów tzw. tarcz antykrzysowych. Ujednolicone instrumenty różnie bowiem oddziałują na podmioty w różnych sektorach i branżach. W szczególności, wiele podmiotów w sektorze usług nie będzie w stanie nadrobić utraconych przychodów. Natomiast podmioty, które mogły produkować „na zapas”, aktywa te będą konsekwentnie upłynniały, ponosząc jedynie obciążenia z tytułu np. dłuższej niż planowana obsługi finansowania. W tym kontekście, być może powinno się w regionie wypracować swego rodzaju katalog branż według ich wrażliwości na ewentualne przyszłe zamrożenie gospodarki.

Materiał opracowano na potrzeby Śląskiego Forum Ekspertów w wyniku współpracy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. W opracowaniu wykorzystano dane Głównego Urzędu Statystycznego, Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach, Krajowej Administracji Skarbowej i Urzędu Miasta Katowice. Komentarze zostały sformułowane przez zespół ekspercki Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach w składzie: dr hab. Jan Acedański, dr Marcin Baron (koordynator), dr Piotr Dąbrowski, dr Bartłomiej Gabryś, dr Piotr Gibas, dr hab. Tomasz Ingram, prof. UE, dr Grzegorz Krawczyk, dr hab. Robert Wolny, prof. UE. W dokumencie przedstawiono poglądy autorów i nie powinien on być traktowany jako stanowisko żadnej z wymienianych w tekście instytucji. W przypadku cytowania, prosimy o zamieszczenie stosownej informacji o pochodzeniu komentarza, co najmniej z odwołaniem do nazwy Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. W razie wątpliwości prosimy o kontakt z pełnomocnikiem rektora ds. relacji z mediami (dr Bartłomiej Gabryś, bartlomiej.gabrys@ue.katowice.pl) lub koordynatorem zespołu eksperckiego (dr Marcin Baron, marcin.baron@ue.katowice.pl). Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, ul. 1 Maja 50, 40-287 Katowice, www.ue.katowice.pl.